

KiBic

W numerze

Podsumowanie III ligi	str. 2
Jesień w IV lidze	str. 3
Nasz plebscyt	str. 4
Bokserzy walczą o złoto	str. 5
Final Graj i Wygraj	str. 6
Deportivo - nowa siła	str. 7
Co dalej z reprezentacją koszykarzy?	str. 8

DZIEN

Sobotni bezpłatny dodatek SPORTOWY

2-3 grudnia 2000



Sobota – Niedziela

DZIEŃ 2-3 grudnia 2000

2

piłka nożna

Podsumowanie sezonu III-ligowców

Naj, naj, naj...

Premia dla beniaminka

Przed sezonem mówiło się, że Szczakowianka będzie dostarczycielem punktów. A tymczasem zespół spisywał się nadspodziewanie dobrze i zasłużenie zajął pierwsze miejsce w rundzie jesiennej.

Piłkarze Szczakowianki przegrali wyścig o III ligę z Ceramedem Bogmar Bielsko, ale dość nieoczekiwanie otworzyła się przed nimi szansa występu w tej klasie rozgrywkowej. Wszystko to związane było z nowym podziałem piłkarskiej trzeciej ligi oraz pewnymi „zawirowaniami” wo-

kół rezerw Odry Opole, które długo nie mogły się zdecydować czy przystąpią do rozgrywek. Ostatecznie zdecydowano, że w grupie śląskiej występować będzie 20 zespołów i musiano rozegrać baraże. Zwycięsko z nich wyszły zespoły Lubuszanina Drezdenko, Górnika Jastrzębie oraz

Szczakowianki. Początkowo spodziewano się, że beniaminek z dzielnicy Jaworzna będzie dostarczycielem punktów, ale już pierwsze mecze pokazały, że z tym zespołem trzeba będzie się liczyć. Dowiedli tego również piłkarze Szczakowianki na mecie jesiennej rundy, zostając mistrzem półmetka.

W czym tkwi siła zespołu Szczakowianki? Przede wszystkim w grze zespołowej, kierowanej przez doświadczonego Andrzeja Sermaka, który pełni również rolę trenera. Ten doskonały piłkarz Hutnika Kraków i GKS Katowice potrafi zmobilizować zespół, który potrafił sięgnąć po pierwsze miejsce. Szczakowianka to ciekawy zespół, w którym nie brak rutyniarzy jak choćby wspomniany Sermak czy Artur Adamus, który ma za sobą starty na I-ligowych boiskach w barwach GKS Katowice.

Na drugim miejscu po rundzie jesiennej jest Miedź Legnica, mająca tyle samo punktów co lider. Miedź to zespół o dużych możliwościach. W Legnicy pamiętają jeszcze pojedynki w II lidze i z pewnością uczynią wszystko by ponownie w tym mieście grały zespoły z zaplecza ekstraklasy.

Wysoką trzecią pozycję zajmuje inny beniaminek Ceramed Bogmar Bielsko. Przez wiele lat w Bielsku „rządził” BKS, aż tu nagle pod jego skrzydłami wyrósł groźny konkurent

i teraz zdecydowanie więcej mówi się o Ceramedzie.

Niespodzianką in minus jest postawa drużyn z Katowic: MK i Rozwoju. Przed sezonem w tych właśnie drużynach upatrywano kandydatów do awansu, tymczasem oba kluby ciągną się w ogonie ligowej tabeli. Zmiany szkoleniowców na razie nie pomogły, może wiosną będzie bardziej szczęśliwa dla tych zasłużonych klubów i unikną one degradacji.

Na wiele więcej stać również Górnika Jastrzębie, ale w tym klubie od dawna coś niedobrego się dzieje na linii działaczy – piłkarze – szkoleniowcy. Szkoda, bo ten zespół naprawdę stać na więcej niż 10 miejsce po jesiennej rundzie.

Przesądzone są już losy Rakowa. Zespół ten odniósł w jesiennej rundzie zaledwie jedno zwycięstwo. Młodzież grająca w tym klubie wyraźnie odstaje poziomem od pozostałych zespołów. Wysokie porażki nie zniechęcają piłkarzy, którzy chcą się pokazać z jak najlepszej strony. Czy jednak starczy cierpliwości działaczom? Dalekie wyjazdy są kosztowne, a przecież w klubie nie przelewa się.

Wiosną wiele do powiedzenia będzie miał również zespół Czarnych Żagań, groźny zwłaszcza na własnym boisku. Szyki możliwym mogą pomieścić również Grunwald Ruda Śląska i Concordia Knurów. ■ L. JAŻ.



Dzięki dobrej postawie na wyjazdach piłkarze Concordii zajmują wysoką pozycję w tabeli po jesiennej rundzie.

Nie działałam dla zysku

Rozmowa z **Piotrem Wroną**, wiceprezesem i głównym sponsorem Szczakowianki Jaworzno

Kibic Czy rozpoczynając działalność w Szczakowlance miał pan w futbolu jakieś doświadczenie?

Pochodzę z Zembrzyc i wcześniej przez trzy i pół roku opiekowałem się tamtejszym Garbarzem. Nim rozpocząłem pracę działacza w tym klubie drużyna długo występowała w A klasie. Moje inwestycje oraz liczne transfery przyniosły błyskawiczny skutek i rok po roku awansowaliśmy aż do IV ligi. Dla mnie jednak to było za mało. Chciałem zbudować drużynę, która będzie odnosić coraz to nowe sukcesy. Zembrzyc tymczasem to mała społeczność i nie widziałem możliwości dalszych postępów.

Jak trafił pan do Jaworzna?

W 1998 r. razem z kolegą kupiliśmy tutaj garbarnię i tak rozpoczęła się moja przygoda z tym miastem. Do inwestowania w Szczakowlance namówił mnie prezes Tadeusz Fudala, z którym znałem się wcześniej z czasu, kiedy Garbarz występował w tej samej lidze, co drużyna z Jaworzna. Jestem piłkarskim zapaleńcem i zawsze marzyłem, by stworzyć drużynę, która będzie coś

znaczyć w polskim futbolu. Myślę, że w Szczakowlance mam taką szansę.

Ile już zainwestował pan w Szczakowlankę?

Nie chcę rozmawiać o kwotach. One są różnie odbierane, a nie są w tym wszystkim najbardziej istotne. Ważne jest to, że mam duże sportowe ambicje i jak na razie wszystko idzie we właściwym kierunku.

Jest pan jednak biznesmenem i do tego człowiekiem nie związanym dotąd z Jaworzniem. Trudno uwierzyć, że inwestuje pan nie myśląc o zyskach w przyszłości. Przecież zawodnicy, których karty pan wykupił, dobrymi występami wciąż podbijają swoją cenę...

Na tym naprawdę nie da się zarobić. Pojedyncze transfery mogą przynieść zysk, ale jeśli wziąć pod uwagę sumy, które trzeba wyłożyć przez cały czas na bieżącą działalność klubu grubo przekraczają one potencjalne zyski. Poza tym nie wszystkie transfery są trafne.

Aż strach pomyśleć co się stanie, kiedy zdecyduje się pan „odbić” sobie choć część zainwestowanych pieniędzy sprzedając zawodników lub po prostu znudzi się panu zabawa w futbol. Szczakowlanka zostanie bez piłkarzy...

Myślę, że kibice nie muszą się obawiać. Podobne sugestie mogły pojawić się już kiedy działałem w Zembrzycach. Proszę jednak spojrzeć. Odejdąc całe zainwestowane pieniądze i wkład pracy zostawiłem w klubie, a drużyna do dzisiaj gra w IV lidze. Również w Szczakowlance nie działałam dla zysku. Nie zamierzam pozbywać się żadnych zawodników. Przeciwnie, będę ciągle wzmacniał tę drużynę. Jak na razie wszyscy piłkarze, których chciał trener Andrzej Sermak, są w Szczakowlance. Do połowy grudnia trener ma mi przedstawić nową listę zawodników, którzy przydaliby się w Jaworznie, oraz tych z którymi się pożegnamy. Problem jest nieco inny. Jeśli awansujemy do II ligi, koszty utrzymania drużyny wzrosną. Samemu trudno było by mi unieść ten ciężar. Liczę więc na pomoc miasta, dla któ-



Andrzej Sermak jest grającym trenerem rewalacyjnego Ildera.

rego dobra drużyna piłkarska jest przecież okazją do promocji. Mamy w najbliższym czasie spotkać się z przedstawicielami Urzędu i wspólnie zastanowić się co dalej.

ROZMAWIAŁ MAREK ZARZYCKI

IV liga, grupa I

U siebie

1) Górnik II Zabrze	7	19	14-4	6	1	0
2) Czarni Sosnowiec	7	18	16-5	6	0	1
3) Piast Gliwice	7	17	14-6	5	2	0
4) Carbo Gliwice	7	15	24-9	5	0	2
5) Bobrek Karb Bytom	7	15	17-11	4	3	0
6) Walka Zabrze	6	14	16-2	4	2	0
7) Lotnik Kościelec	6	14	18-7	4	2	0
8) Szombierki Bytom	7	13	13-9	4	1	2
9) Sparta Zabrze	7	13	9-5	4	1	2
10) AKS Niwka	6	10	6-7	2	2	1
11) Olimpia Piekary	7	9	9-9	2	3	2
12) Ruch II Radzionków	5	8	8-5	2	2	1
13) Lot Konopiska	6	8	7-7	2	2	2
14) CKS Czeladź	6	3	4-12	0	3	3

Na wyjeździe

1) Olimpia Piekary	6	10	8-7	3	1	2
2) Walka Zabrze	7	10	12-12	2	4	1
3) Piast Gliwice	6	7	10-8	2	1	3
4) Sparta Zabrze	6	7	6-8	2	1	3
5) Lotnik Kościelec	7	7	13-18	2	1	4
6) Carbo Gliwice	6	6	9-8	1	3	2
7) Czarni Sosnowiec	6	6	7-9	1	3	2
8) Ruch II Radzionków	8	5	4-12	1	2	5
9) AKS Niwka	7	4	4-19	1	1	5
10) Lot Konopiska	7	3	11-15	0	3	4
11) Bobrek Karb Bytom	6	3	6-10	1	0	5
12) Górnik II Zabrze	6	3	5-10	0	3	3
13) CKS Czeladź	7	3	4-22	1	0	6
14) Szombierki Bytom	6	0	1-15	0	0	6

IV liga, grupa II

U siebie

1) Victoria Jaworzno	9	25	32-1	8	1	0
2) MKS Łędziny	9	19	12-6	6	1	2
3) Walcownia Czechowice	9	18	13-9	5	3	1
4) Beskid Skoczów	8	17	24-10	5	2	1
5) Pasjonat Dankowice	8	16	22-7	5	1	2
6) Odra II Wodzisław	9	16	22-10	4	4	1
7) GKS II Katowice	9	16	15-9	5	1	3
8) Unia Bleruń	8	16	13-8	5	1	2
9) Wawel Włrek	8	15	12-6	5	0	3
10) Unia Racibórz	9	14	14-10	4	2	3
11) Górnik Czerwionka	9	14	19-16	4	2	3
12) Górni Żywiec	8	14	13-11	4	2	2
13) BKS Bielsko	8	11	16-13	3	2	3
14) Piast Cieszyń	9	11	14-21	3	2	4
15) Rymer Niedobczyce	8	10	10-9	2	4	2
16) Peberow Krzanowice	8	8	9-17	2	2	4

Na wyjeździe

1) Victoria Jaworzno	8	18	15-5	5	3	0
2) Odra II Wodzisław	8	14	11-8	4	2	2
3) Unia Bleruń	9	13	15-11	4	1	4
4) BKS Bielsko	9	13	13-15	4	1	4
5) Pasjonat Dankowice	9	11	16-13	3	2	4
6) Beskid Skoczów	9	11	15-14	3	2	4
7) MKS Łędziny	8	11	10-10	3	2	3
8) Górni Żywiec	9	9	10-15	2	3	4
9) Walcownia Czechowice	8	8	8-14	2	2	4
10) GKS II Katowice	8	7	11-17	2	1	5
11) Górnik Czerwionka	8	7	5-20	1	4	3
12) Wawel Włrek	9	6	7-15	1	3	5
13) Unia Racibórz	8	5	8-16	1	2	5
14) Peberow Krzanowice	9	4	8-31	1	1	7
15) Piast Cieszyń	8	1	5-22	0	1	7
16) Rymer Niedobczyce	9	0	6-35	0	0	9

Naj, naj, naj...

Grupa I

W 91 spotkaniach strzelono 273 bramki, co daje średnio 3 gole w jednym meczu.

Najwięcej bramek padło w 3. kolejce – 32, najmniej w 15 – zaledwie 10.

Najwięcej bramek padło w meczu Carbo – AKS Niwka. Gospodarze wygrali to spotkanie 9:1.

Gospodarze zdobyli 175 bramek, goście 98.

Gospodarze wygrali 51 spotkań, goście 17.

Najskuteczniejszym zespołem po jesiennej rundzie jest Carbo, które strzeliło 33 bramki.

Najmniej goli strzelił CKS Czeladź – tylko 8.

Najlepszą obronę miała Sparta Zabrze, która pozwoliła rywalom na strzelenie tylko 13 bramek. Aż 34 razy kapitulował bramkarz CKS Czeladź.

Piłkarze CKS Czeladź ani razu nie potrafili wykorzystać atautu własnego boiska. W 6 spotkaniach 3 razy remisowali, tyle samo schodzili z boiska pokonani.

Najskuteczniej na wyjazdach grała Olimpia Piekary, która odniosła 3 zwycięstwa i 1 remis.

Piłkarze Szombierem na wyjeździe nie zdobyli ani jednego punktu.

Pięć zespołów nie doznało porażki na własnym boisku: Walka, Piast, Górnik II, Lotnik i Bobrek.

Najkuteczniejszym piłkarzem rundy jesiennej był Artur Opeldus, który strzelił 10 bramek. O jedno trafienie mniej

mają Dariusz Bochenek (Carbo) i Daniel Galuch (Bobrek).

Grupa II

W 136 spotkaniach strzelono 423 bramki, co daje średnią 3,1 na jeden mecz. Najwięcej bramek padło w 15. kolejce 38, najmniej w 6 – tylko 15.

Najwyższe zwycięstwo odniosła drużyna Victorii Jaworzno, pokonując Peberow Krzanowice 8:0.

Najwyższe wyjazdowe zwycięstwo odniósł Beskid Skoczów, wygrywając w Cieszynie z Piastem 6:0.

Najwięcej bramek padło w meczu Górnik Czerwionka – Peberow Krzanowice, zakończonym zwycięstwem gospodarzy 6:3.

Najskuteczniejszym zespołem była Victoria, która strzeliła 47 bramek. Tylko 16 razy zmuszali do kapitulacji bramkarzy rywali piłkarze Rymeru Niedobczyce.

W 70 spotkaniach wygrywali gospodarze, 36 razy goście a w 30 nie wyloniono zwycięzcy.

Lider jesieni na własnym boisku odniósł 8 zwycięstw i raz zremisował. Ani razu piłkarze Victorii nie zaznali smaku porażki.

Najlepszą obroną dysponowali piłkarze Victorii, którzy dopuścili do utraty 6 goli.

Piłkarze Rymeru w 9 spotkaniach wyjazdowych nie zdołali wywalczyć nawet punktu.

Najskuteczniejszym piłkarzem grupy II został Robert Chudy (Victoria) strzelając 19 bramek. 15 razy trafił do siatki Artur Rozmus (Beskid). ■ L. JAŻ.

W 30. spotkaniach mistrzowskich rozegranych w tym roku piłkarze Walki Zabrze przegrali tylko dwa razy. Dobrą passę chcą podtrzymać również w przyszłym sezonie, co może zaowocować awansem do III ligi.

Walka Zabrze

Sobota – Niedziela

DZIEŃ 2-3 grudnia 2000

3

piłka nożna

Decyduje wiele czynników

W trzynastu spotkaniach rundy jesiennej piłkarze Walki Zabrze zdobyli 24 punkty. Tyle samo mają na koncie zespoły Piasta Gliwice i Czarnych Sosnowiec. Z tego grona jednak największe doświadczenie mają zabrzanie.

– Trzeba być zadowolonym z zajętego przez nas miejsca – stwierdził trener Walki, Marek Mandla. – Grupa jest nieliczna, ale bardzo wyrównana. Strata każdego punktu odbija się od razu na miejscu w tabeli. Nawet w ostatnim meczu: gdybyśmy przegrali z Czarnymi moglibyśmy zajmować dopiero 4-5 lokatę.

Zabrzanie wykorzystali przede wszystkim atut własnego boiska. W 6 spotkaniach na własnym boisku zwyciężali 4 razy, dwa razy dzielili się punktami z rywalami.

– Drużyny które przyjeżdżały do nas nastawiały się na obronę własnej bramki – wyjaśnia szkoleniowiec Walki. – Czasami trudno było skruszyć blok obronny rywala. Na wyjeździe prowadziliśmy otwartą grę i to bardzo często przynosiło efekty.

Piłkarze Walki liczą, że uda im się obronić przed atakami konkurentów do awansu. Groźne będą nie tylko wymienione wcześniej zespoły, ale również Lotnik Kościelec, który systematycznie wzmacnia się piłkarzami spadającego się Rakowa Częstochowa. Trener Mandla w gronie kandydatów wymienia jeszcze doświadczone Carbo Gliwice.

– Dzisiaj trudno jeszcze przesądzać, kto wywalczy awans – zauważa trener

Walki. – To zależy od wielu czynników i trzeba od razu dodać, że nie będą to tylko względy sportowe. W Gliwicach miasto chce pomagać klubowi, to duża sprawa.

Trener nie obawia się, że dobra postawa drużyny wpłynie na zakusy innych klubów na wyróżniających się piłkarzy.

– Byłoby dla mnie ogromną satysfakcją, gdyby kluby I czy II ligi sięgnę-

ły po naszych piłkarzy – dodaje Mandla. – A jednocześnie dodatkową motywacją do dalszej pracy. Nikomu nie będziemy zamykać drogi.

Zespół Walki w jesiennej rundzie grał najrówniej. Przegrał tylko jedno spotkanie w Gliwicach z Carbo. Sześć spotkań kończył jako zwycięzca, tyle samo remisował. Jeśli wiosną zagra podobnie, w Makoszowach będą mogli cieszyć się z awansu. ■ L. JAŻ.



W walce o awans w grupie I liczyć się będzie kilka zespołów.

Victoria Jaworzno

Sny o potędze

Szefowie Victorii Jaworzno w swych planach wybiegają daleko w przyszłość. Optymizmu w ich słowach nie brakuje. Klub już w najbliższej przyszłości ma przekształcić się w spółkę, a to zapewni – jak twierdzą – finansowe warunki do rywalizacji nawet o... II ligę.

– Może brzmi to śmiesznie, gdyż jak na razie występujemy dwie klasy niżej, jednak takie są nasze marzenia – mówi prezes klubu, Zdzisław Salachna. – Pracuję w Victorii bardzo długo i w 1983 roku przeżyłem już awans do II ligi. Myślę, że obecną drużynę – oczywiście pod warunkiem wzmocnień, które planujemy – również stać na rywalizację o ten cel. Pierwszym stopniem w realizacji naszych planów ma być jednak awans zespołu w obecnym

sezonie do III ligi. Jeśli chcemy założyć spółkę musimy występować wyżej. Takie są wymagania potencjalnych udziałowców. W rozmowach z nami inwestorzy deklarują, że jeśli wprowadzimy Victorię do grona trzecioligowców gotowi są wnieść swój kapitał.

Na razie klub utrzymuje się głównie z działalności gospodarczej. Te dochody muszą w całości pokryć koszty związane z utrzymaniem IV ligowej drużyny i potrzebnych jej obiektów, a te według szacunków prezesa wynoszą ok. 800 tys. zł. na sezon. Przekształcenie klubu w spółkę przyniosłoby Victorii z pewnością duże korzyści. Szefowie nie ukrywają, że liczą na spory zastrzyk gotówki do klubowej kasy.

– Naszym atutem są rozległe tereny i obiekty, którymi dysponujemy – mówi

prezes. – Oprócz stadionu i gruntów wokół niego posiadamy na własność halę sportową w Jeleniu, a na ukończeniu są formalności związane z przekazaniem nam przez miasto znajdującego się tam boiska. Położenie tych terenów jest moim zdaniem bardzo korzystne dla inwestorów. Prawdopodobnie koło stadionu będzie budowana jeszcze jedna główna szosa. Są przymiarki, by w tej sytuacji na naszych terenach postawić motel i bar. Jesteśmy otwarci i przyznaję, że poszukujemy dobrych pomysłów. Myślę jednak, że inwestorzy będą już mieli swoje koncepcje na wykorzystanie naszych obiektów.

Jak na razie piłkarze Victorii nie zawodzą swoich pracodawców. Pierwsze miejsce na półmetku rozgrywek zapewnili sobie już na

kolejkę przed końcem jesiennej rundy, a po rozegranej awansem pierwszej wiosennej kolejce mają nad drugą w tabeli Odrę II Wodzisław aż 13 pkt. przewagi. Trener Janusz Maślanka, który w letniej przerwie przeszedł do Jaworzna z AKS Niwka, może być zadowolony ze swej pracy.

– Znałem tę drużynę i wiem, że już wcześniej miała spory potencjał – mówi trener. – Transfery Pawła Chudego, Rafała Sikory, Pawła Kijaka z Niwki i Roberta Chudego z Myszkowa przyniosły jednak swój efekt. Zespół jest dobrze umotywowany. Ma jasno wyznaczony cel. Podoba mi się, że klub ma duże aspiracje. W Sosnowcu przez ostatnie lata czulem się niespełniony, walcząc ciągle tylko o przetrwanie.

MAREK ZARZYCKI

Sobota – Niedziela

DZIEŃ 2-3 grudnia 2000

4



Na piłkarskich balach atmosfera zawsze była bez zarzutu...

plebiscyt

Kto Piłkarzem Roku 2000?

„20” na koniec wieku

W śląskiej piłce nożnej nie brakuje wielu bardzo dobrych i utalentowanych zawodników. Który z nich zasłużył na tytuł najlepszego gracza w ostatnim sezonie XX wieku? Decyzja należy do Czytelników.



Krzysztof Błazek,
Ruch Chorzów,
27 lat:

Poprzedni triumfator naszego plebiscytu doczekał się debiutu w reprezentacji Polski. Z Ruchem sięgnął po ligowy „brąz”. Od jego dyspozycji w dużym stopniu zależy postawa drużyny. Lewą nogą mało kto potrafi tak „zakręcić” jak on. ■



Andrzej Błedzewski,
Górnik Zabrze,
23 lata:

Niezagrożona pozycja w bramce Górnika. Wyrósł już z wieku „młodzieżowca”, ale wciąż wszystko przed nim. Kilka razy w tym roku uratował dla swojego zespołu ważne punkty. Dobry refleks, potrafi się znaleźć w sytuacjach sam na sam. ■



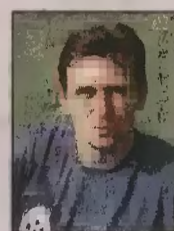
Marcin Bojarski,
GKS Katowice,
23 lata:

Przenosiny z Częstochowy do Katowic to dowód wzrostu jego piłkarskich umiejętności. W II lidze zdobył w sumie 19 goli, w ekstraklasie o trafienia było już dużo trudniej. Szybki napastnik o niezłym dryblingu. ■



Michał Chałbiński,
Odra Wodzisław,
24 lata:

Wcześniej nie udało mu się zaistnieć w I lidze w barwach Katowic i ŁKS. Trzecia próba, w Odrze, okazała się ze wszechmiar udana. Chałbiński strzelał gole i wypracowywał sytuacje kolegom. To dziś ligowiec pełną gębą. ■



Bartłomiej Jamróz,
Ruch Chorzów,
27 lat:

Jeden z najlepszych transferów Ruchu w ostatnich latach. Bardzo dobre warunki fizyczne czynią z niego boiskowego „wojownika”. Potrafi uderzyć z dystansu i rozegrać ofensywną akcję. ■



Adam Kompała,
Górnik Zabrze,
27 lat:

19 goli dało mu wiosną tytuł króla strzelców ekstraklasy. Koledzy z zespołu ufają mu. Kompala podchodzi do rzutów karnych, ale i potrafi – będąc w dobrej sytuacji – podać piłkę lepiej ustawionemu koledze. ■



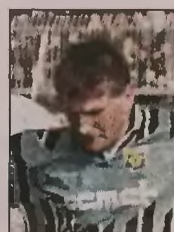
Marek Kubisz,
GKS Katowice,
26 lat:

W II-ligowych rozgrywkach zdobył 20 goli. Żeby choć w części był tak skuteczny na boiskach ekstraklasy... „Gazza” to błyskotliwy drybler. Jak sam mówi, może czasem gra na zbyt wielkim luzie. Ale kibice i tak to lubią. ■



Piotr Lech,
GKS Katowice,
32 lata:

Przenosiny do Katowic i wygrana rywalizacja o miejsce w składzie dobrze zrobiły rutynowanemu bramkarzowi. Jesienią stanowił silny punkt zespołu i właściwie nie popełnił żadnego błędu. Królował na przedpolu swojej bramki. ■



Jacek Matyja,
Odra Wodzisław,
30 lat:

Już samą posturą budzi respekt przeciwników. Od chwili przyjścia z krakowskiej Wisły jest silnym punktem defensywy Odry. Z racji wzrostu świetny w grze głową. Czyni z tego użytek także pod bramką rywali. ■



Sławomir Paluch,
Ruch Chorzów,
25 lat:

Dynamiczny zawodnik, jednakowo pożyteczny jako napastnik i pomocnik. Kiedy się rozpędzi, trudno go zatrzymać. Paluch dobrze wypada w kontrataku, ale też potrafi się znaleźć w grze kombinacyjnej. ■



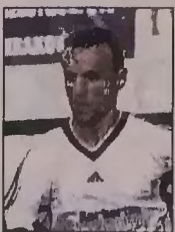
Michał Problerz,
Górnik Zabrze,
28 lat:

Siła napędowa zabrzańskiej jedenastki. Jak powiedział o nim jeden ze szkoleniowców, to taki „Beckham polskiej ligi”. Jego rajdy i centry z prawej strony boiska niejednej drużynie snią się do dzisiaj. Fanatyk futbolu i totalizatora. ■



Grzegorz Raslak,
Odra Wodzisław,
21 lat:

Jeden z najbardziej udanych transferów Odry w ostatnich sezonach. Z Michałem Chałbińskim były gracze Belchatowa stworzyli groźną linię ataku. Dobra gra w lidze zapoczątkowała powołaniem do młodzieżowej reprezentacji Polski. ■



Andrzej Sermak,
Szczakowianka,
38 lat:

IV-ligową Szczakowiankę jako grający trener doprowadził do awansu. Rzut oka na III-ligową tabelę dowodzi, że drużyna ma teraz jeszcze większe ambicje. Sermak to wciąż doskonały rozgrywający w „starym dobrym” stylu. ■



Paweł Sibik,
Odra Wodzisław,
29 lat:

Ustabilizowana forma sprawia, że tylko kontuzje bądź kartki mogą go wyeliminować z występu. Zawsze nienagannie przygotowany kondycyjnie, nikt nie może mu zarzucić, że przechodzi obok gry. Dobry duch zespołu. ■



Robert Sierka,
Ruch Radzionków,
25 lat:

Systematyczne postępy. Sierka to dziś jeden z głównych reżyserów zespołu. Lubi szybką grę. Bardzo dobra lewa noga. W tym roku autor kilku efektownych bramek. ■



Darłusz Solnica,
Odra Ryan Opole,
25 lat:

Najsukuteczniejszy strzelec II ligi. To m.in. dzięki jego bramkom Odra tak bardzo liczy się w walce o awans. Świetne warunki fizyczne. Może w Opolu ten zdolny napastnik zadomowi się na dłużej? ■



Łukasz Surma,
Ruch Chorzów,
23 lata:

Stara się rządzić grą drugiej linii „niebieskich”. Zawodnik bardzo ambitny, nie odpuszczający żadnemu rywalowi. Umie zmobilizować swoich kolegów, poderwać ich w trudnych sytuacjach. ■



Marek Świerczewski,
GKS Katowice,
33 lata:

Stara gwardia nieźle się trzyma! „General” to podpora katowickiej defensywy. Rządzi grą obronną zespołu, ale i strzela bramki głową. Przywódca zespołu na boisku i poza nim. ■



Jakub Wierchowski,
Ruch Chorzów,
23 lata:

Świetny rok utalentowanego bramkarza. Na kolegów z obrony krzyczy tylko w gorących momentach podbramkowych. Kilka dni temu zaliczył debiut w reprezentacji seniorów. ■



Piotr Żaba,
Myszków/Ruch Radzionków,
29 lat:

Na II-ligowych boiskach zdobył 27 bramek dla Myszkowa i tytuł najlepszego snajpera. Z kilku wakacyjnych ofert wybrał tę z Radzionkowa, ale kontuzje sprawiły, że jesienią nie grał zbyt często. ■

Trenerzy Roku

Paweł Kowalski, GKS Katowice/KS Myszków

Edward Lorens, Ruch Chorzów

Franciszek Krótki, Włókniarz Kietrz/Odra Ryan Opole

Krzysztof Tochel, Zagłębie Sosnowiec

Jerzy Wyrobek, Odra Wodzisław

Odkrycia Roku

Wojciech Grzyb, Ruch Radzionków

Tomasz Prasnal, Górnik Zabrze

Grzegorz Raslak, Odra Wodzisław

Konkursowy kupon drukujemy na str. 24 TŚ DZIEŃ. Głosować można również za pomocą poczty elektronicznej (SPORT@trybuna-slaska.com.pl). Na typy Czytelników czekamy do 18 grudnia. W tym czasie na łamach gazety będziemy drukować kupony i jeszcze raz przedstawiać poszczególnych kandydatów.

Wyniki VII Plebiscytu ogłosimy podczas uroczystej gali, która odbędzie się 5 stycznia 2001 r. Nie zapomnieliśmy również o Czytelnikach. Wśród tych wszystkich, którzy przysłały do nas kupony, rozlosujemy atrakcyjne nagrody. ■



FOT. ALEKSANDRA MUS

O ligowe punkty

Znowu jedną bramką?

Mecze GKS Tychy z Dworamł Unię Oświęcim zawsze budzą emocje wśród hokejowych kibiców. Spora w tym zasługa obu drużyn, które potrafiły do tej pory stworzyć ciekawe i do końca trzymające w napięciu widowiska. Jak na razie wszystkie mecze kończyły się jednostronnym zwycięstwem którejś z drużyn.

W pierwszej potyczce w Oświęcimiu lepsi byli mistrzowie Polski. Drużyna Pawła Soudskiego prowadziła już 6:2 by ostatecznie wygrać tylko 6:5. Końcówka spotkania należała do ambitnie grających tyśzan. Później zwyciężył GKS. Tyszanie lepsi okazali się w dogrywce wygrywając 4:3. W trzeciej rundzie lepsi byli już oświęcimianie – 4:3.

– Mamy nadzieję, że teraz my będziemy mieć powody do radości – mówi prezes Jacek Białożyty. – Cieszymy się z faktu, że trenerem został Siergiej Wojkin. Jego rękę widać już było w spotkaniu w Katowicach.

Pod siatką: czas rewanżów

Siatkarze serii A rozpoczynają rundę rewanżową. Rywalem KP Polska Energia Sosnowiec będzie silna drużyna Warki Strong Czarnych Radom. Dla podopiecznych Marka Karbarza będzie to bardzo ważny mecz.

– Mam nadzieję, że zawodnicy w tym spotkaniu staną na wysokości zadania, bo zarząd ocenił dotychczasową postawę zespołu negatywnie – twierdzi dyrektor klubu, Aleksandra Siekierska.

Trener Karbarz usprawiedliwia swoich podopiecznych wcześniejszymi kontuzjami.

– To miało decydujące znaczenie, ale na naszą postawę miał wpływ również brak zgrania. Zawodnicy nie mogą się „dopasować” do rozgrywającego Olega Szelesta – wyjaśnia szkoleniowiec.

Na szczęście plaga kontuzji już się skończyła. Do pełnej dyspozycji wraca

Mówi się, że do zespołu ma dołączyć jeszcze dwóch nowych zawodników.

– Czas mamy do końca grudnia – dodaje Białożyty. – Najprawdopodobniej będzie to dwóch Rosjan, ale na nazwiska jeszcze jest zbyt wcześnie.

W czwartek Zarząd PZHL rozpatrzył odwołania GKS Tychy i GKS Katowice od decyzji WGiD w sprawie przerwane go meczu pomiędzy tymi drużynami 17 listopada. Karę powtórzenia spotkania bez udziału widzów oba zespoły przyjęły, sprzeciw natomiast wzbudziły kary finansowe (po 500 zł) oraz nakaz rozegrania dwóch kolejnych meczów bez udziału publiczności. Ostatecznie Zarząd podjął decyzję o podniesieniu kar finansowych do 2.500 zł, ale zniósł nakaz rozegrania spotkań bez udziału widzów. Jednak w przypadku ponownych awantur w Tychach czy Katowicach kara powróci a władze związku zastanowią się nad dodatkowymi sankcjami. ■ PRASS

Karol Hachula, zdrowy jest również Mariusz Błaszczuk. Niepokoi jedynie drobna kontuzja odniesiona na treningu przez Marcina Witoszka. Największą jednak zagadką jest postawa Marka Fornala. W poprzednim sezonie był wyróżniającym zawodnikiem, teraz daleki jest od prezentowanej wówczas formy. Fornal zamiast na boisku ostatnio więcej przebywa na ławce rezerwowych, być może jednak w meczu z Czarnymi otrzyma szansę.

W zespole gości z Radomia występuje w tym sezonie Marian Kardas, który wrócił z „saksów” w Niemczech. Libero drużyny z Radomia przez wiele lat bronił barw Piromienia.

– W sporcie nie ma sentymentów – mówi Kardas. – W Sosnowcu walczyć będziemy o zwycięstwo, chcąc w ten sposób zrehabilitować się za porażkę poniesioną u siebie z Galaksją. ■ L. JAŻ.

Hoop Pruszków – Pogoń Ruda Śląska

Koledzy ze szkolnej ławki

Dariusz Szczubiał i Jacek Gembal siedzieli razem w szkolnej ławce, gdy zdobywali trenerskie ostrogi. Jednak tym razem przyjdzie im rywalizować o ligowe punkty. Hoop Pruszków, zespół z dużymi aspiracjami, podejmuje Pogoń Rudę Śląską i gospodarza na pewno występują w roli faworytów.

Szczubiał ma za sobą trzy zwycięskie spotkania reprezentacji i zespołem klubowym kierował na odległość. Bezpośrednio zajęcia z koszykarzami prowadził Ryszard Poznański, który jest zadowolony z formy prezentowanej przez drużynę. Dwaj Amerykanie Ivano Newbilla oraz Duane Cooper byli w swoich rodzinnych domach i przyjechali w dobrej formie. U tego drugiego nie ma śladu po kontuzji i w niedzielę pokieruje zespołem. W czasie przerwy zapalenie ścięgna Achillesa leczył Andrzej Wierzgacz, ale zaczął już truchtać.

– Podczas mojej nieobecności graliśmy sparing z Unią Tarnów i wygraliśmy jednym punktem – informuje trener Szczubiał. – Występowaliśmy już z Cooperem, ale bez Newbilla i Wierzgacza. Nie ukrywam, że chcę kontynuować zwycięską serię i wygrać jakże ważny mecz wyjazdowy. Zespół z Pruszkowa ma silny skład, bo przecież występują w nim aktualni i byli reprezentanci, nie wspomnę o graczach zagranicznych. Jeff Stern może jest trochę lepszy w ataku od Ivano Newbilla, ale ten drugi skuteczniejszych pod koszami. Antoine Jouberta nie można porównać z Cooperem, bo grają trochę inaczej. Znosi się na twardą walkę.

Hoop Pruszków w ligowej przerwie wyjechał do Waleza i solidnie pracował nad swoją kondycją. Jacek Gembal motywuje jak może swoich koszykarzy, bowiem zespół stać na grę o najwyższą stawkę. ■ SOW

Energetyk Jaworzno rozpoczyna jutro decydującą batalię o tytuł drużynowego mistrza Polski w boksie. Ekipa Jerzego Baranieckiego będzie faworytem konfrontacji z Hetmanem Białystok, ale wiele zależy od pierwszego wyjazdowego spotkania.

Bokserski finał

Sobota – Niedziela

DZIEŃ 2–3 grudnia 2000

5

z różnych aren

Złoto w zasięgu ręki

Przed rozpoczęciem sezonu w ekipie Energetyka Jaworzno trenerzy i działacze nie ukrywali, że interesuje ich tylko tytuł mistrzowski. Początek rozgrywek wskazywał jednak, że z realizacją tego marzenia mogą być problemy. Szybko jednak wszystko wróciło do normy i po zwycięstwie w rundzie zasadniczej jaworznianie łatwo uporali się w półfinale z Imeksem Jastrzębie, z którym zresztą nieco wcześniej

w kontrowersyjny sposób przegrali umożliwiając rywalom awans do czwartej czwórki. W drugim narożniku do walki o złoto staną bokserzy Hetmana Białystok.

– To bardzo trudny rywal, mają duży potencjał – przyznaje trener Jerzy Baraniecki, który zastąpił Sylwestra Chrapka. – Jesteśmy jednak nastawieni bardzo bojowo, cel jest w zasięgu ręki trzeba zrobić ten ostatni krok, by po niego sięgnąć.

Pierwsze spotkanie odbędzie się w Białymstoku.

– Jedziemy po zwycięstwo, ale teren jest wyjątkowo trudny. Wiadomo, że w bilansie dwumeczu liczyć się będzie każdy mały punkt, trudno jednak precyzować ile trzeba ich zdobyć na wyjeździe. Emocji na pewno nie zabraknie, bo również my mamy swoje asy atutowe – mówi szkoleniowiec.

Tradycyjnie już mgłą tajemnicy okryli działacze Energetyka sprawy personalne. O konkretnych nowych nazwiskach nie chce też mówić trener, który zresztą przekonał się już, że w Jaworznie nie warto być nadmiernie szczerym w rozmowach z dziennikarzami, bo szefowie klubu takiego postępowania nie pochwalają preferując snucie wizji nie mających później pokrycia w rzeczywistości.

Jedno nie ulega wątpliwości: Energetyk to najrówniej walczący w tym roku zespół i to właśnie on będzie faworytem tej konfrontacji. Na sukces liczą też kibice, którzy kiedyś fetowali mistrzostwo kraju trzy razy z rzędu, jeszcze w czasach, gdy bokserzy Victorii występował w starej cehowni nieistniejącej już kopalni. Czy historia zatoczy koło?

O brązowym medalu zadecyduje natomiast jeden mecz. Imeks Jastrzębie i Włoka Makoszowy ze względów oszczędnościowych wybrały taki właśnie wariant i oba zespoły spotkają się 8 grudnia w hali Kleofasa Katowice.

RAFAŁ MUSIOŁ

Od Victorii do Energetyka?

1993 – Victoria Jaworzno, 1994 – Victoria, 1995 – Victoria, 1996 – Concordia Knurów, 1997 – Włoka Makoszowy (na zdjęciu), 1998 – Polonia Świdnica, 1999 – Halax Elbląg, 2000 – ? ■



FOT. ZYGALINT WIECZOREK

Jerzy Struzik (z prawej) jest jednym z najbardziej doświadczonych bokserów Energetyka.

Najważniejszy pierwszy raz

Rozmowa z **Robertem Gortatem**, bokserem Energetyka Jaworzno.

Kibic Tytuł drużynowego mistrza

Polski to dla pana nie nowina...

Tak się złożyło. Mam trzy złote medale z Victorią i jeden z Haleksem Elbląg jest więc szansa na piąty tytuł. Jak na razie najmilej wspominał ten pierwszy, ale chyba zawsze właśnie tak bywa, że początek jest najważniejszy, choć o rutynie nie ma tu mowy. Haleks to osobny rozdział. Nie walczyłem całego sezonu, grożono mi nawet dyskwalifikacją, cała sytuacja była bez sensu.

Pana punkty trenerzy docleżają właściwie już przed meczem. Ile ich muszą dołożyć w Białymstoku koledzy, żeby bilans wyszedł na waszą korzyść?

Rzeczywiście mam w lidze same zwycięstwa i jeden remis z Kubańczy-

kiem z Zabrza. Ale doliczanie punktów z góry to trochę przesada. Naszym celem w pierwszym meczu jest remis, ale sądzę, że nawet porażka 8:12 postawi nas w niezłej sytuacji.

Jak pan ocenia mijający sezon?

PZB po raz kolejny nielogicznie ułożył kalendarz. W końcówce roku mamy dużo spotkań, ale przez dwa czy trzy miesiące w ogóle nie wychodziliśmy do ringu. Potem były mecze podczas igrzysk. To mówi samo za siebie. Uważam, że trzeba dokonać kilku zmian. Przede wszystkim musi być jedna liga, żeby było więcej spotkań. Należy też ograniczyć liczbę cudzoziemców w zespole do jednego, żeby dać szansę młodemu polskiemu bokserom. Obecnie albo walczą mało, więc nie zarabiają pieniędzy, albo wystawia



FOT. ZYGALINT WIECZOREK

się ich „na minę” i szybko boks wietrzeje im z głowy. To jednak zadanie do działaczy, a póki co najważniejszy jest finał mistrzostw Polski.

ROZMAWIAŁ RAFAŁ MUSIOŁ

Sobota – Niedziela

DZIEŃ 2-3 grudnia 2000

6

rozmaitości

Zostań superekspertem

Liderzy na półmetku

Nim przejdziemy do rozdawania nagród, poświęćmy kilka zdań minionej – ostatniej już jesieni – rundzie naszego konkursu. Prognozowanie rezultatów całej drugoligowej kolejki nie poszło tym razem tak gładko, jak w przypadkach kiedy typować trzeba było tylko wyniki spotkań z udziałem śląskich drużyn. Ani jeden z uczestników nie zdobył więcej niż 6 pkt i nawet lider naszej zabawy powiększył swoją zdobycz jedynie o 3 nowe trafienia. Prawidłowa odpowiedź na pytanie zadane na ostatnim kuponie brzmi: Franciszek Krótki trenował poprzednio drużynę Włókniarza Kietrz.

Dotarliśmy już do półmetka konkursu. Tytuł „Supereksperta” po pierwszej części rozgrywek zdobył **Andrzej Lidke** z kontem **Zawodowcy** (86 pkt), który otrzyma główną nagrodę: kurtkę,

walkman, kasety oraz portfel. Zaraz za nim usytuował się **Tomasz Czaja – Czerwone Serce** (85 pkt) i na niego czeka druga nagroda (saszetka, kaseta, piłka nożna, koszulka i portfel). Trzeci komplet (jak wyżej, jednak zamiast futbolówki jest piłka do kosza) otrzyma **Wojciech Czaja – Księżyc** (83 pkt). Wprawdzie, podobną ilość punktów ma również **Andrzej Lidke – Amatorzy** i zdobywcę trzeciego miejsca wyłonił losowanie. Na pana Lidke czeka więc jedna z nagród pocieszenia, które otrzymają także: **Romuald Hagowski** (80 pkt), **Henryk Stencel – Orzeł Mokre**, **Łukasz Stencel – Ruch**, **Joachim Kopański – Zawodowiec** (po 78 pkt) oraz **Mieczysław Baran i Janusz Kizlak** (po 77 pkt).

Mamy również dla państwa nagrody za miesiąc listopad. W trzech ostat-

nich kolejkach cztery osoby zebrały po 17 pkt i zwycięzcę poznaliśmy w drodze losowania. Została nią pani **Lidia Slewior z Wieszowej**. Nagrody pocieszenia otrzymają: **Joachim Kopański – Zawodowiec** oraz **Stefan Jarosz – Balu**. Czwarty w tym gronie **Henryk Stencel – Burza Mokre** nie miał niestety szczęścia w losowaniu.

Nagrody od poniedziałku prosimy odbierać w dziale marketingu pokój 310, tel. 253-97-71.

Nadszedł czas, by odpocząć nieco od piłkarskich emocji. Zapraszamy jednak wszystkich – i tych którzy regularnie przysyłali do tej pory swoje kartki, jak i tych, którzy nie zdecydowali się jeszcze na wypełnienie naszego kuponu – do dalszych zmagani wio-

Do zobaczenia! ■ MAZI

Sport w telewizji

Dyscyplina	Impreza	Stacja	Sob.	Nldz.	Pon.	Wt.	Śr.	Czw.
Piłka nożna	Liga Mistrzów. Real - Anderlecht, Lyon - Spartak	POLSAT SPORT				20.35		
	Liga Mistrzów: Lazio - Leeds	TV 4				22.45		
	Liga Mistrzów: Sturm - Manchester, Panathinaikos - Valencia	POLSAT SPORT						20.35
	Puchar UEFA: Rangers - Kaiserslautern	WIZJA SPORT						
	Puchar UEFA - 3 mecze	WIZJA SPORT						18.00
Koszykówka	Suproliga mężczyzn: Lietuvos Rytas Wilno - Zepher Śląsk	POLSAT SPORT						23.55
	I liga mężczyzn: Hoop Blachy Pruszyński - Pogon Ruda Śląska	TVP 1				14.45		
	Liga NBA: Miami - Utah, Sacramento - San Antonio	WIZJA SPORT	18.00				18.00	
Tenis	ATP Masters Series w Lizbonie	POLSAT SPORT	17.20	16.30				
Siatkówka	Liga Mistrzów: Mostostal Kędzierzyn - Lewski Sofia	POLSAT SPORT					15.25	
Piłkarska	Liga Mistrzów: DGT Wybrzeże Gdańsk - Barcelona	TV REGIONY			19.00			
Narty alpejskie	Puchar Świata kobiet: zjazd i supergigant w Lake Louise	EUROSPORT	19.00					
	Puchar Świata mężczyzn: supergigant i zjazd w Vall	EUROSPORT	20.15	20.15				
	Puchar Świata kobiet: supergigant i gigant w Val d'Isere	EUROSPORT					10.30	9.30
Łyżwy łyżwiowe	Skate Canada i Grand Prix ISU w Gelsenkirchen	WIZJA SPORT					18.00	
Żużel	Turniej gwiazdkowy w Pile	WIZJA SPORT						
Tenis stołowy	Mistrzostwo Francji	WIZJA SPORT	16.30					
Hokej	Liga NHL: Islanders - Devils, Devils - Avalanche	WIZJA SPORT		21.00			20.00	
Skoki narciarskie	Puchar Świata w Lillehammer - skocznia K-120	EUROSPORT	13.45					
Boks	Walka Jacka Bieleckiego o MŚ w wadze półśredniej	WIZJA SPORT	21.00					

Piłkarskie „5”: o fotel lidera

Do tej pory w piłkarskiej lidze halowej dwa zespoły nie przegrały meczu. W niedzielę dojdzie do bezpośredniej konfrontacji PA Nova Gliwice i mistrza Polski Celarexu Chorzów. Zwycięzca tej potyczki obejmuje samodzielnie prowadzenie w tabeli.

Przed tym meczem w Chorzowie „zawrzano”. Trener Marek Bęben, który po-

prowadził zespół do mistrzowskiej korony, zrezygnował ze swej funkcji.

– To był zaskakujący manewr – mówi prezes chorzowiec Zdzisław Wolny – Byliśmy zaskoczeni tą decyzją, zwłaszcza przed zbliżającym się meczem na szczycie.

Nowym trenerem Celarexu został dotychczasowym asystent Bębna, Andrzej

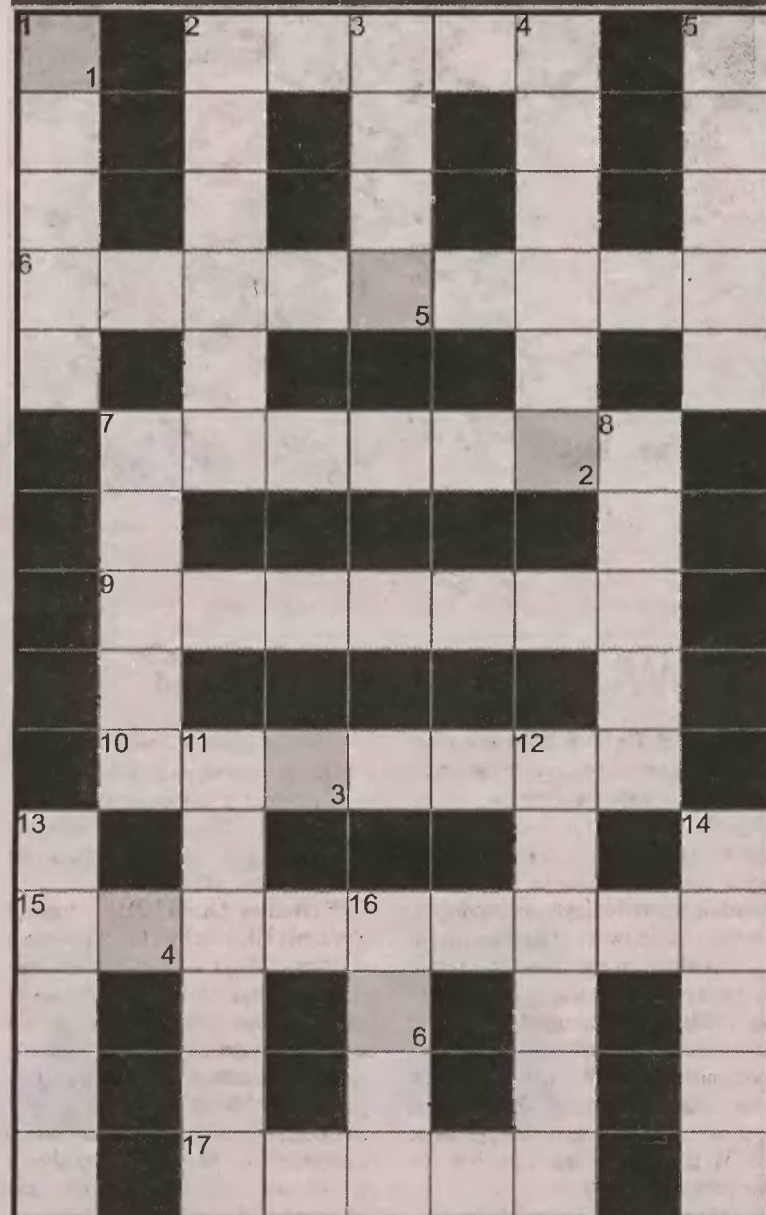
Antos. Przed byłym reprezentantem Polski jednak trudne zadanie. Czy rozpocznie on swoją przygodę z mistrzem kraju od zwycięstwa?

W spotkaniu tym nie ma wyraźnego faworyta. Atut własnej hali przemawia za gliwiczanie, ale tytuł mistrza Polski zobowiązuje. W Gliwicach (niedziela godz. 17) emocji nie zabraknie. ■ L. JAŻ.

PALK Łososi bez porażki

Kolejne zwycięstwo w rozgrywkach Pszczyńskiej Amatorskiej Ligi Koszykówki zanotowała ekipa Łososi Dąptour, wygrywając z Centrozapem Katowice 60:50. Mecz na szczycie stał pod znakiem siłowej gry i niecelnych rzutów, padł również rekord ligi w ilości przewinień technicznych. W innym meczu Centrozap pokonał Future 79:62. W tabeli PALK prowadzą Łososi. ■ Z

Krzyżówka sportowa nr 37



Rozwiązaniem będzie nazwisko polskiego lekkoatlety utworzone z pól ponumerowanych od 1 do 6.

Pozłomo:

- Wiesław (ur. 1952), siatkarz; mistrz świata w 1974 roku
- Rosemarie, niem. lekkoatletka-skoczkini wżwyz; mistrzyni olimpijska w 1976
- Elio de, włoski kierowca Formły 1
- Ije, rumuński tenisista; 2-krotny mistrz Wimbledonu
- Herbert, austral. lekkoatleta-średniodystansowiec; mistrz olimp. w 1960 roku
- Hanna Wreńska (ur. 1946), szachistka
- Francisco, hiszpański piłkarz-napastnik

Pionowo:

- dogrywka wśród dwu lub więcej zawodników, którzy uzyskali identyczne rezultaty
- alpinizm: rodzaj mocnej laski ze stalową głowicą
- berki szachowe, jedne z najstarszych w Europie
- Alberto, włoski kierowca Formły 1; 2-krotny mistrz świata
- Lee, amerykański lekkoatleta-sprinter; mistrz olimpijski
- odkryta łódź, w której zawodnik kłęczy przodem do kierunku jazdy

- strzelanie ze strzelb śrutowych do rzutków
- Olaf, niemiecki kolarz sportowy; mistrz świata w 1981 roku

- Gonclaves de Andreade Eduardo, brazylijski piłkarz-napastnik; 2-krotny mistrz świata
- słynny ośrodek sportów zimowych w szwajcarskich Alpach
- Jerzy, pilot wojskowy i sportowy; w latach trzydziestych współtworzył polską zespołową akrobację
- Jaap, holenderski łyżwiarz szybki i kolarz; wielokrotny mistrz świata w łyżwiarstwie i kolarstwie

Wśród czytelników, którzy prawidłowo podadzą hasło krzyżówki rozlosujemy trzy encyklopedie FUJI.

Rozwiązanie krzyżówki prosimy przysyłać pod adresem: 40-098 Katowice, ul. Młyńska 1.

Rozwiązanie krzyżówki nr 35:

MARIAN KAISER

Nagrody – encyklopedie FUJI: „Kolekcja klubów – Górnik Zabrze” otrzymują: Małgorzata Szarota z Żywca, Elżbieta Psota z Wodzisławia Śląskiego i Maciej Brewko z Bytomia.

ROCZNIK 2000-2001 jako tom 26

oraz LIGA POLSKA jako tom 25

to najnowsze publikacje z serii „encyklopedia piłkarska FUJI” – pierwsza to już dziesiąta, jubileuszowy kompletny almanach wydarzeń w kraju, Europie i na świecie, a druga to kompletny opis rozgrywek o mistrzostwo kraju! Pamiętaj też o „kolekcji klubów”, w której są m.in. **Lwów i Wilno, Górnik Zabrze i Wisła Kraków**. Pytaj w dobrych księgarniach lub zamów u wydawcy!

Informacja: (032) 2031456

POLSKIE radi OK KATOWICE

KATOWICE 102,2 MHz
BIELSKO-BIAŁA 103,0 MHz
CZĘSTOCHOWA 98,4 MHz
RACIBÓRZ 97,0 MHz

Audycje „Z mikrofonem po polskich” nadawane są:

→ w środy od godz. 19.00 do 20.00

→ w soboty od godz. 16.30 do 20.00

→ w niedziele od godz. 19.05 do 20.00

Wiadomości sportowe codziennie w Radiu Katowice

o godz. 6.10, 7.10, 12.10, 16.10, 19.05, 21.03,

w niedzielę o godz. 14.00, 16.00 i 21.03.

Sobota

Siatkówka. Seria A mężczyzn:

Jastrzębie – Morze Szczecin

Piłkarska. Seria B kobiet:

AKS Chorzów – AZS Wołów.

• SZMACIANKA 2000

Niedziela

Koszykówka. I liga mężczyzn:

Zagłębie Sosnowiec – Alpen

Gold Poznań.

Hokej. Ekstraklasa: GKS Tychy

– Dwory Unia Oświęcim.

kibic

bezpłatny dodatek

TŚ DZIEŃ

ISSN 0867-4507, Indeks 350516

Wydawca:

Górnoligowe Towarzystwo Prasowe

Spółka z o.o. w Katowicach

Adres redakcji i wydawcy:

40-098 Katowice, ul. Młyńska 1

Tel. dz. sportowy: 032/ 253-89-33,

253-8913, faks 253 79 97

E-mail: tel@trybuna-slaska.com.pl

Redaguje dział sportowy:

Leszek Jaźwiecki, Grzegorz Mikula,

Tomasz Mucha, Rafał Musiał, Paweł Rasek,

Włodzisław Sowiński, Piotr Zawadzki

Biuro Ogłoszeń:

tel. 253 78 74, 253 82 80, faks 253 99 28

Druk: KDP „Drukpress”,

31-580 Kraków, ul. Nowohucka 50

Nie zamówionych materiałów redakcja nie zwraca.



FOT. PAPYRA

Bayern Monachium – Bayer Leverkusen to z pewnością jeden z kluczowych meczów jesiennej rundy bundesligi. Na uwagę zasługuje również spotkanie „polskich klubów”: Wolfsburga (Andrzej Juskowiak, Waldemar Kryger, Krzysztof Nowak) z Schalke 04 (Tomasz Hajto, Tomasz Wałdoch)

Niemcy

Wczoraj: SpVgg Unterhaching – Werder Brema (wynik na sportowych stronach TŚ DZIEN).

Sobota: Bayern Monachium – Bayer Leverkusen, 1. FC Koeln – TSV 1860 Monachium, VfB Stuttgart – Borussia Dortmund, VfL Wolfsburg – Schalke 04, VfL Bochum – Eintracht, Hertha Berlin – SC Freiburg.

Niedziela: Energie Cottbus – Hansa Rostock, 1. FC Kaiserslautern – Hamburger SV.

1) Leverkusen	14	28	22-14
2) Schalke 04	14	27	31-14
3) Hertha	14	27	32-21
4) Bayern	14	23	30-18
5) Borussia	14	23	22-24
6) FC Koeln	14	21	26-25
7) Kaiserslautern	14	20	19-20
8) Eintracht	14	20	19-21
9) Wolfsburg	14	18	29-21
10) Hamburger SV	14	18	30-27
11) Hansa	14	18	12-22
12) Werder	14	17	18-20
13) Unterhaching	14	17	17-22
14) Freiburg	14	16	16-18
15) TSV 1860	14	15	17-23
16) Stuttgart	14	14	20-25
17) Energie	14	14	15-26
18) VfL Bochum	14	12	11-25

Anglia

Sobota: West Ham – FC Middlesbrough, FC Liverpool – Charlton, Ipswich – Derby, Bradford – Coventry, Manchester United – Tottenham, Leicester – Leeds, Arsenal – Southampton, Aston Villa – Newcastle.

Niedziela: Chelsea – Manchester City. Poniedziałek: Sunderland – Everton.

1) Manchester U.	15	36	39-10
2) Arsenal	15	28	23-13
3) Ipswich	15	27	23-16
4) Leicester	15	26	14-11
5) Liverpool	15	24	29-23
6) Aston Villa	14	23	17-12
7) Newcastle	15	23	17-15
8) Tottenham	15	23	22-21
9) Sunderland	15	23	15-16
10) Leeds	14	22	21-19
11) West Ham	15	21	21-17
12) Charlton	15	21	21-21
13) Everton	15	21	19-21
14) Chelsea	15	17	26-22
15) Southampton	15	17	21-27
16) Manchester C.	15	14	17-28
17) Coventry	15	12	14-30
18) Middlesbrough	15	11	19-26
19) Derby	15	10	18-31
20) Bradford	15	8	7-24

Włochy

Sobota: AC Parma – Atalanta.

Niedziela: Verona – Brescia, Lecce – Fiorentina, Napoli – Bari, Bologna – Vicenza, Lazio – Reggina, Perugia – AS Roma, Udinese – AC Milan, Inter Mediolan – Juventus Turyn.

1) Roma	8	21	20-7
2) Atalanta	8	18	15-6
3) Udinese	8	16	16-8

4) Bologna	8	16	15-9
5) Juventus	8	15	12-7
6) AC Parma	8	14	11-7
7) AC Milan	8	12	13-11
8) Lazio	8	12	11-9
9) Inter	8	11	10-10
10) Lecce	8	11	6-9
11) Fiorentina	8	10	14-14
12) Perugia	8	8	11-15
13) Vicenza	8	8	9-13
14) Verona	8	7	10-15
15) Bari	8	5	6-14
16) Brescia	7	3	6-13
17) Napoli	8	3	6-15
18) Reggina	7	3	4-13

Hiszpania

Sobota: Real Valladolid – Valencia, Espanyol Barcelona – Deportivo La Coruna, Osasuna – Real Madryt.

Niedziela: Saragossa – Mallorca, Real Sociedad – Las Palmas, Villarreal – Numancia, Real Oviedo – Malaga, Rayo Vallecano – Santander, Alaves – Athletic Bilbao, Celta Vigo – Barcelona.

1) Valencia	12	24	23-9
2) Deportivo	12	24	21-10
3) Real Madryt	11	20	23-14
4) Mallorca	12	20	14-13
5) Rayo Vallecano	12	19	25-18
6) Barcelona	12	19	20-15
7) Alaves	12	18	17-11
8) Espanyol	12	18	12-10
9) Real Oviedo	12	17	16-16
10) Celta Vigo	12	17	14-14
11) Las Palmas	12	17	14-23
12) Malaga	12	15	18-19
13) Valladolid	12	15	13-14
14) Athletic Bilbao	12	15	15-19
15) Villarreal	12	15	12-17
16) Saragossa	11	13	12-12
17) Numancia	12	11	13-21
18) Real Sociedad	12	11	14-27
19) Santander	12	10	14-20
20) Osasuna	12	9	9-17

Francja

Sobota: St. Etienne – Toulouse, Sedan – Paris St. Germain, Troyes – Girondins Bordeaux, AS Monaco – Racing Strasbourg, Nantes – Guingamp, Rennes – Lille, Bastia – Auxerre, Lens – Olympique Marseille, FC Metz – Olympique Lyon.

1) Bordeaux	18	31	25-14
2) Nantes	17	30	30-20
3) Sedan	18	30	25-18
4) Guingamp	18	28	20-20
5) Lille	17	27	18-12
6) Lens	18	27	22-18
7) Paris SG	17	25	28-23
8) Bastia	17	25	18-17
9) Auxerre	18	25	18-19
10) Ol. Lyon	17	24	22-16
11) Troyes	18	23	21-26
12) Monaco	18	22	25-26
12) Rennes	18	22	17-18
14) St Etienne	18	21	25-27
15) Ol. Marsylia	18	21	19-24
16) Metz	18	20	15-23
17) Strasbourg	18	16	15-37
18) Tuluza	17	15	16-21

Okazuje się, że i bez gwiazd światowego formatu można zbudować zespół, który liczy się w Europie. Takim właśnie zespołem jest Deportivo La Coruna, piłkarski mistrz Hiszpanii.

Deportivo – nowa siła w futbolu**Sobota – Niedziela**

DZIEŃ 2-3 grudnia 2000

7

ligi zagraniczne

Coraz większe apetyty

W 1995 r. i w następnym sezonie sztuka się nie udała, choć szczęście było prawie na wyciągnięcie ręki. W tym roku klub z Galicji, Deportivo La Coruna, nareszcie dopiął swego i sięgnął po pierwszy w historii tytuł mistrza Hiszpanii. O sukcesie zadecydowała ostatnia kolejka rozgrywek.

Trenerem Deportivo jest Irureta, znany kiedyś napastnik, reprezentant Hiszpanii. Media podkreślały, że to pierwszy od 12 lat hiszpański szkole-

niowiec, który doprowadził klub do mistrzostwa. W letniej przerwie działacze nie próżnowali, ponieważ Deportivo miało zadebiutować w Lidze Mistrzów. W klubie pojawili się więc m. in. bramkarz Francisco Molina i pomocnik Juan Carlos Valeron z Atletico Madryt oraz Brazylijczyk Cesar Sampaio z Palmeirasu. Hiszpańska prasa wymieniała też nazwisko reprezentanta Polski, Tomasza Zdebla (Genclerbirligi), ale z tego transferu nic nie wyszło.

Na razie kadrowa strategia klubu nie budzi większych zastrzeżeń. Deportivo bez problemów wygrało swoją grupę w pierwszej rundzie LM (za nim uplasowały się Panathinaikos, Hamburger i Juventus), a w premierowym meczu drugiej rundy pokonało na wyjeździe Paris St. Germain. Niektórzy fachowcy są zdania, że zespół może odegrać w rozgrywkach tę samą rolę, co w ub. edycji Valencia.

W Primera Division zespół Deportivo dzielnie radzi sobie w nowych dla niego warunkach (hasło „bij mistrza” obowiązuje w każdym kraju) i zajmuje drugie miejsce. Grał już najbardziej prestiżowe mecze – 0:3 z Realem Madryt, 2:0 z Barceloną – i powinien mocno liczyć się w rywalizacji o kolejny tytuł.



FOT. ARCHIWUM

Djalminha do 2005 roku.

Optymizm kibiców stał się jeszcze większy po informacji, że jeden z kluczowych graczy, Brazylijczyk Djalminha przedłużył do 2005 r. kontrakt z drużyną. Klub, który chciałby pozyskać Djalminhę przed czerwcem 2002 roku, musiałby zapłacić aż 100 mln dolarów. Suma odstępnego w 2005 roku wynosić będzie 55 mln dolarów. ■ ZAW.

To może być ostatni sezon w karierze jednego z najbardziej utytułowanych piłkarzy w Europie

Długie pożegnanie

Juergen Kohler w samej końcówce półfinału mistrzostw Europy w 1988 r. nie upłynął Marco van Bastena, który fantastycznym zagranem zdobył dla Holandii zwycięskiego gola. Młody niemiecki obrońca miał jednak u kibiców spory kredyt zaufania, więc ten błąd został mu wybaczony. I Kohler był przez całą dekadę lat 90. żelaznym reprezentantem Niemiec. Mistrzem świata i Europy. Mi-

strzem Włoch i Niemiec, triumfator Ligi Mistrzów i Pucharu UEFA.

35-letni zawodnik od pięciu sezonów występuje w barwach Borussia Dortmund, wcześniej grał m. in. w Juventusie, Bayernie i 1. FC Koeln. W reprezentacji zaliczył 105 meczów. Kohler – jedna z żywych legend niemieckiego futbolu, powoli jednak kończy karierę. Z pokolenia mistrzów świata sprzed 10 lat jest i tak jednym z nielicznych, którzy wciąż kopią piłkę. A co porabiają pozostali mistrzowie z 1990 roku?

Klaus Augenthaler (43 lata). Od marca 2000 r. jest trenerem 1. FC Nuernberg.

Raimond Aumann (37). Od 1996 r. pracownik Bayernu.

Uwe Bein (40). Do 1998 r. piłkarz (VfB Fiessen).

Thomas Berthold (36). Do czerwca br. gracz VfB Stuttgart, obecnie bez kontraktu.

Andreas Brehme (40). Od października trener 1. FC Kaiserslautern.

Guido Buchwald (39). Od maja br. menedżer Karlsruher SC.

Thomas Haessler (34). Od ub. roku gra w TSV 1860.

Guenther Hermann (39). Do 1999 r. trener FC Oberneuland.

Bodo Illgner (33). Od 1996 r. piłkarz Realu Madryt.

Juergen Klinsmann (36). Do 1998 r. w Tottenham Hotspurs, mieszka w USA.

Andreas Koepke (38). Od 1998 r. ponownie w 1. FC Nuernberg.

Juergen Kohler (35). Gracz Borussia Dortmund.

Pierre Littbarski (40). W trenerskim sztabie Bayeru Leverkusen.

Lothar Matthaeus (39). Ostatnio NY/NJ MetroStars, bez kontraktu.

Frank Mill (42). Prowadzi szkołę piłkarską.

Andreas Moeller (33). Od lipca br. gra w Schalke 04.

Hans Pfluegler (43). Od 1992 r. pracuje w sklepie Bayernu.

Stefan Reuter (34). Od 1992 r. w Borussia Dortmund.

Karlheinz Riedle (35). Od ub. roku w angielskim FC Fulham.

Paul Stelner (43). W szkoleniowym sztabie Bayeru Leverkusen.

Olaf Thon (34). Od 1994 r. w Schalke 04.

Rudi Voeller (40). Od lipca br. trener reprezentacji Niemiec. ■ ZAW.



FOT. ARCHIWUM

Juergen Kohler

Sobota – Niedziela

DZIEŃ 2-3 grudnia 2000

8

koszykówka

Koszykarze w drodze do finałów mistrzostw Europy

Stąpanie po krawędzi

Koszykarska reprezentacja pod wodzą Dariusza Szczubiały nie przegrała jeszcze oficjalnego spotkania. W przeciągu tygodnia pokonała w eliminacjach do mistrzostw Europy Austrię, Białoruś i Estonię. Dzięki temu Polacy nadal zachowują szansę awansu do finałów, ale euforię, że wracamy na koszykarskie salony trzeba studiować.

Regulaminu eliminacji oraz matematyki nie da się oszukać. Przy remisowym bilansie bezpośrednich spotkań o miejscu w tabeli decyduje stosunek koszy zdobytych oraz straconych w całych eliminacjach. Polacy przegrali w Tallinie z Estonią ośmioma punktami i taką samą różnicą wygrali w środę we Wrocławiu. W bezpośrednich meczach wyszło więc na zero i teraz – zakładając, że oba zespoły będą wygrywać w ostatnich dwóch kolejkach – pora uruchomić kalkulatory. Na razie stosunek punktów lepszy mają Estończycy – o 0,024, co wbrew pozorom nie jest różnicą małą. Szczególnie, że w styczniu białoczerwonych czeka wyjazdowe spotkanie z Czechami i mecz u siebie z niepokonaną na razie Grecją. Trudno liczyć na wysokie wygrane. Estończycy mają łatwiejsze zadanie – dwa spotkania na własnym parkiecie, z Białorusią i Czechami. Jest mało prawdopodobne, aby solidnie grający Estończycy wypuścili szansę z rąk. No chyba, że we wszystko wmiszają się Czesi, o których po słabych ostatnich grach wszyscy zapomnieli. A przecież to właśnie nasi południowi sąsiedzi jeżeli w styczniu wygrają z nami oraz w Tallinie z Estonią pojadą na ME do Turcji. A Polacy?

Wciąż balansują na cienkiej linii pomiędzy euforią a rozczarowaniem. Z jednej strony mamy ciągle szansę na awans, ale z drugiej możemy eliminację skończyć nawet na czwartym miejscu w grupie i znów znaleźć się w europejskiej trzeciej lidzie. Na szczęście są przesłanki, które pozwalają mieć nadzieję, że nie będziemy świadkami aż tak czarnego scenariusza.

Pod wodzą Dariusza Szczubiały reprezentacja gra lepiej, niż gdy kierował nią Piotr Langosz, a przede wszystkim wygrywa. Nowy trener wraz ze sztabem szkoleniowym lepiej trafił do zawodników, postanowił nie wywierać otwartych drzwi. Koszykarze grają na takich samych pozycjach jak w klubach i wyszło im to tylko na dobre. Szczególnie Adamowi Wójcikowi, który stał się liderem zespołu, a jeszcze w lutym przeciwko Czechom zdobył w Pruszkowie tylko 2 punkty. Patrząc na grę 30-letniego skrzydłowego Śląska Wrocław nikt nie dziwił się już dlaczego jego kontrakt w klubie opiewa, ponoć, na 200 tysięcy dolarów. Kolejnymi filarami reprezentacji są inni liderzy wrocławskiej drużyny – Maciej Zieliński i Dominik Tomczyk, który nie grał w kadrze Langosza z powodu kontuzji. Po otrzymaniu polskiego obywatelstwa nie tylko ważnym punktem, ale i dobrym duchem reprezentacji stał się środkowy Śląska – Joe McNaull. Można tylko żałować, że uraz stopy uniemożliwił mu grę przeciwko Estonii. Zmiennik McNaulla, Kordian Korytek nie zawiódł i widać, że w ostatnim czasie zrobił postęp, ale jeszcze zbyt szybko łapie przewinienia. A gra wysokich zawodników jest kluczowa.

Naszym rozgrywającym wciąż daleko jest do klasy chociażby Gorana Sretenovicia ze Stali Ostrów u boku którego lekcje pobiera Krzysztof Sidor. Andrzej Pluta sprawdza się lepiej jako snajper, a o Robertcie Kościuku pora wreszcie zapomnieć i postawić na młodszych. Problem jednak w tym, że następców – nie tylko wśród rozgrywających – nie widać. Radosław Hyży za bardzo koncentruje się na prowokowaniu rywali, Michał Hlebowicki wciąż popełnia błędy przystające raczej juniorom, Mirosław Łopatka nie znalazł się w dziesiątce na mecz, bo nadal jest tylko nadzieją kadry. Na szczęście nawet 33-letni Adam Wójcik może być gwiazdą mistrzostw Europy nawet w 2003 roku.

GRZEGORZ MIKULA

ZDJĘCIA: KARINA TROJOK

1) Grecja	8	16	654:535
2) Estonia	8	13	630:598
3) Polska	8	13	625:607
4) Czechy	8	12	615:623
5) Białoruś	8	9	574:635
6) Austria	8	9	563:664

Grupa A: Słowacja – Węgry 61:81, Anglia – Łotwa 69:74, Szwajcaria – Chorwacja 74:88. Prowadzi Chorwacja 16 przed Łotwą 13.

Grupa C: Szwecja – Bułgaria 101:98, Finlandia – Izrael 68:86, Holandia – Bośnia i Hercegowina 76:56. Prowadzi Izrael 15, przed Holandią, Bośnią i Hercegowiną oraz Finlandią po 12.

Grupa D: Portugalia – Macedonia 67:71, Ukraina – Belgia 92:89, Islandia – Słowenia 80:90. Prowadzi Słowenia 16 przed Ukrainą 14. ■



„Ojcowskie” groźby Dariusza Szczubiały w stronę Radosława Hyżego.



Dominik Tomczyk (z lewej) improwizuje pod koszem Estończyków.



Maciej „Air” Zieliński.



Joe McNaull tym razem na aucle.



Kordian Korytek (z lewej) i Adam Wójcik zbiegają na koszykarskie salony.



Lepiej nie wchodzić w drogę Adamowi Wójcikowi...